

Kraków, 4.04.2025

Szanowni Państwo,

Z dużym zaskoczeniem przyjęliśmy informację o planowanej przez Państwa interwencji w sprawie zgłoszonej przez mamę byłej podopiecznej naszego Stowarzyszenia. Pragniemy wyraźnie zaznaczyć, że wszelkie zarzuty kierowane pod naszym adresem są całkowicie bezpodstawne i nie znajdują żadnego umocowania ani w faktach, ani w obowiązującym nas statucie oraz regulaminie.

Stowarzyszenie Never Give Up – Muszkietierowie Szpiku działa w sposób w pełni zgodny z zasadami pomocy określonymi w dokumentach założycielskich. Naszą misją jest wspieranie dzieci chorych oraz ich rodzin, przede wszystkim w zakresie rehabilitacji, leczenia oraz poprawy jakości życia. Nie świadczymy pomocy w zakresie organizacji pochówków ani nie finansujemy kosztów pogrzebów lub nagrobków – co wynika jednoznacznie z treści naszego statutu, regulaminu i umów, i z którymi mama naszej podopiecznej zgodziła się, podpisując umowę. Zasada ta znana jest wszystkim naszym podopiecznym i ich rodzinom, z którymi współpracujemy, i nie budzi wśród nich wątpliwości.

Zgłoszona przez mamę zmarłej dziewczynki sytuacja została przez nas dokładnie przeanalizowana. Od samego początku współpracy – która trwała przez lata bez problemu – jasno podkreślaliśmy, że pomoc finansowa może być realizowana wyłącznie w granicach celów statutowych i regulaminu. Zakres wniosku złożonego przez mamę dotyczył leczenia dziecka – nie zaś pokrycia kosztów pogrzebu. Mogliśmy się pochylić jednak nad tą wyjątkową sytuacją, która wymagałaby rozmowy, kontaktu, gdy dziecko jeszcze żyło, oraz aneksu do regulaminu. Kontakt taki ze strony mamy nie było.

Dodatkowo informujemy, że środki zgromadzone na zbiórce utworzonej dla dziecka pozostają nadal dostępne. Zgodnie z obowiązującym regulaminem, rodzic/opiekun ma czas na podjęcie swojej decyzji, czy chce przekazać środki na cele statutowe Stowarzyszenia, czy też przekierować je – w części lub całości – na innego naszego podopiecznego.

W toku tej sprawy otrzymaliśmy od mamy wiadomości, m.in. SMS-y o charakterze emocjonalnego szantażu, nieuzasadnione oskarżenia oraz próby wywierania presji. Choć nie planujemy upubliczniać tej korespondencji, chcemy jasno zaznaczyć, że znalazły się też m.in. przedsądowe wezwanie do zapłaty wraz z fakturą za pogrzeb wystawioną na osobę trzecią – gdy takie faktury, nawet w trakcie leczenia dziecka, nie podlegają refundacji – a także wycena pomnika, która nie była przedmiotem żadnych wcześniejszych uzgodnień z naszym Stowarzyszeniem.

Z przykrością musimy także odnieść się do pretensji mamy podopiecznej związanych z faktem otwarcia zbiórki. To ona sama zwróciła się do nas z prośbą o jej uruchomienie, co potwierdzają posiadane przez nas dokumenty – w tym własnoręczny opis sytuacji, przesłane zdjęcia dziecka oraz formalna zgoda wyrażona poprzez potwierdzenie zgłoszenia zgodnie z obowiązującą w naszym Stowarzyszeniu procedurą.

Odnosząc się do zarzutu, jakoby samodzielne otwarcie przez nią zbiórki umożliwiłoby jej otrzymanie środków na pokrycie kosztów pogrzebu i pomnika, pragniemy zaznaczyć, że nie wiemy, kiedy dokładnie Fundacja Siepomaga wprowadziła taką możliwość – ani czy miało to miejsce przed podpisaniem umowy z nami, czy już po tym fakcie.

Jesteśmy osobną organizacją, działającą w oparciu o własny statut i cele – nie mamy zapisów dotyczących pochówków, ponieważ koncentrujemy się na walce o życie dzieci, wierząc, że każde z nich ma szansę wygrać.

Z pełnym szacunkiem odnosimy się do ogromu tragedii, jaką jest śmierć dziecka. W takich sytuacjach zawsze staramy się okazać wsparcie emocjonalne, empatię i zrozumienie, i do tej pory byliśmy wsparciem dla rodziny naszej podopiecznej. Niemniej jednak, jako organizacja działająca w przestrzeni publicznej, musimy działać zgodnie ze statutem – nie w oparciu o emocje, presję czy jednostkowe oczekiwania. Szkalowanie Stowarzyszenia w narracji, która jest przedstawiana przez mamę dziecka, narusza nasze dobra osobiste i uderza w inne stowarzyszenia działające w ramach statutow.

Z przykrością informujemy, że nikt z Zarządu Stowarzyszenia nie będzie mógł wziąć udziału w nagraniu materiału – ze względu na wcześniej zaplanowane obowiązki zawodowe i brak możliwości uzyskania urlopu w tak krótkim czasie. Nasze Stowarzyszenie – podobnie jak wiele innych organizacji pozarządowych – opiera swoją działalność na pracy społecznej i wolontariacie, co często wiąże się z ograniczeniami natury organizacyjnej.

Chcielibyśmy również podkreślić, że żadna organizacja pomocowa nie dokonuje refundacji kosztów na podstawie faktury wystawionej na osobę trzecią czy kosztorys. Faktura musi być wystawiona na opiekuna prawnego dziecka – w tym przypadku na mamę.

Z naszej strony istotne jest również podkreślenie, że część informacji przekazywanych przez mamę zmarłej dziewczynki w przestrzeni publicznej może nie być w pełni zgodna z faktami, które znamy z bezpośredniego kontaktu podczas licznych wizyt i działań akcyjnych w szpitalu.

W swoich wypowiedziach mama byłej podopiecznej powołuje się na rzekomą obietnicę złożoną jej przez dyrektora Stowarzyszenia dotyczącą pokrycia kosztów pogrzebu. Wyjaśniamy, że dyrektor – zgodnie z zakresem swoich obowiązków – nie posiada kompetencji do podejmowania decyzji finansowych, a jedynie obiecał, że jeżeli mama podopiecznej zwróci się z takim mailem, to on przekaże go do Zarządu.

Po otrzymaniu od mamy podopiecznej wiadomości mailowej dot. pokrycia kosztów pogrzebu i pomnika, została ona niezwłocznie przekazana do Prezesa Stowarzyszenia, jednak Zarząd nie podjął decyzji o przyznaniu środków, ponieważ żądanie dotyczyło wydatków niezwiązanych z celami statutowymi organizacji – tym bardziej że w wiadomości, pomimo zapewnień mamy podopiecznej, nie otrzymaliśmy kosztorysu pomnika.

Chcemy także podkreślić, że mama podopiecznej nie kontaktowała się z nami przed śmiercią córki – co potwierdza nasze archiwum wiadomości SMS. Ostatni kontakt miał miejsce 6 grudnia 2024, kiedy poprosiliśmy o rozmowę telefoniczną, jednak takiego kontaktu nie otrzymaliśmy. Kilka dni później dziewczynka zmarła – wtedy otrzymaliśmy telefon od mamy.

Zgłoszenie dziecka do akcji prezentowej 19 listopada 2024 również nie odbyło się poprzez bezpośredni kontakt, a przez wysłanie zdjęcia i informacji o prezencie za pośrednictwem mediów społecznościowych. W przeciwieństwie do innych podopiecznych i ich rodzin, mama nie była z nami w bieżącym kontakcie, który pozwalałby przewidzieć pogorszenie się stanu dziecka. Dla wielu naszych podopiecznych jesteśmy wsparciem nie tylko w zakresie działań akcyjnych, ale również codziennej obecności i rozmowy. W tym przypadku – niestety – nie mieliśmy takiej możliwości.

Mamy nadzieję, że przygotowywany przez Państwa materiał będzie oparty na faktach, przedstawiony w sposób rzetelny, uwzględniając nasze stanowisko i wieloletnie wsparcie tej rodziny, pozwoli odbiorcom zapoznać się z pełnym kontekstem sprawy – nie zaś jedynie z emocjonalnym przekazem jednej strony.

Zwracamy się także z prośbą o refleksję i ponowne przeanalizowanie tematu. Do pełnej jasności dodajemy, że wszystkie podejmowane przez nas decyzje, także w tej sprawie, są na bieżąco konsultowane ze współpracującym biurem prawnym, które potwierdza zgodność naszych decyzji.

Z poważaniem,

Prezes Stowarzyszenia
Never Give Up Muszkieterowie Szpiku

Agnieszka Dobrzycka

